

ECHO

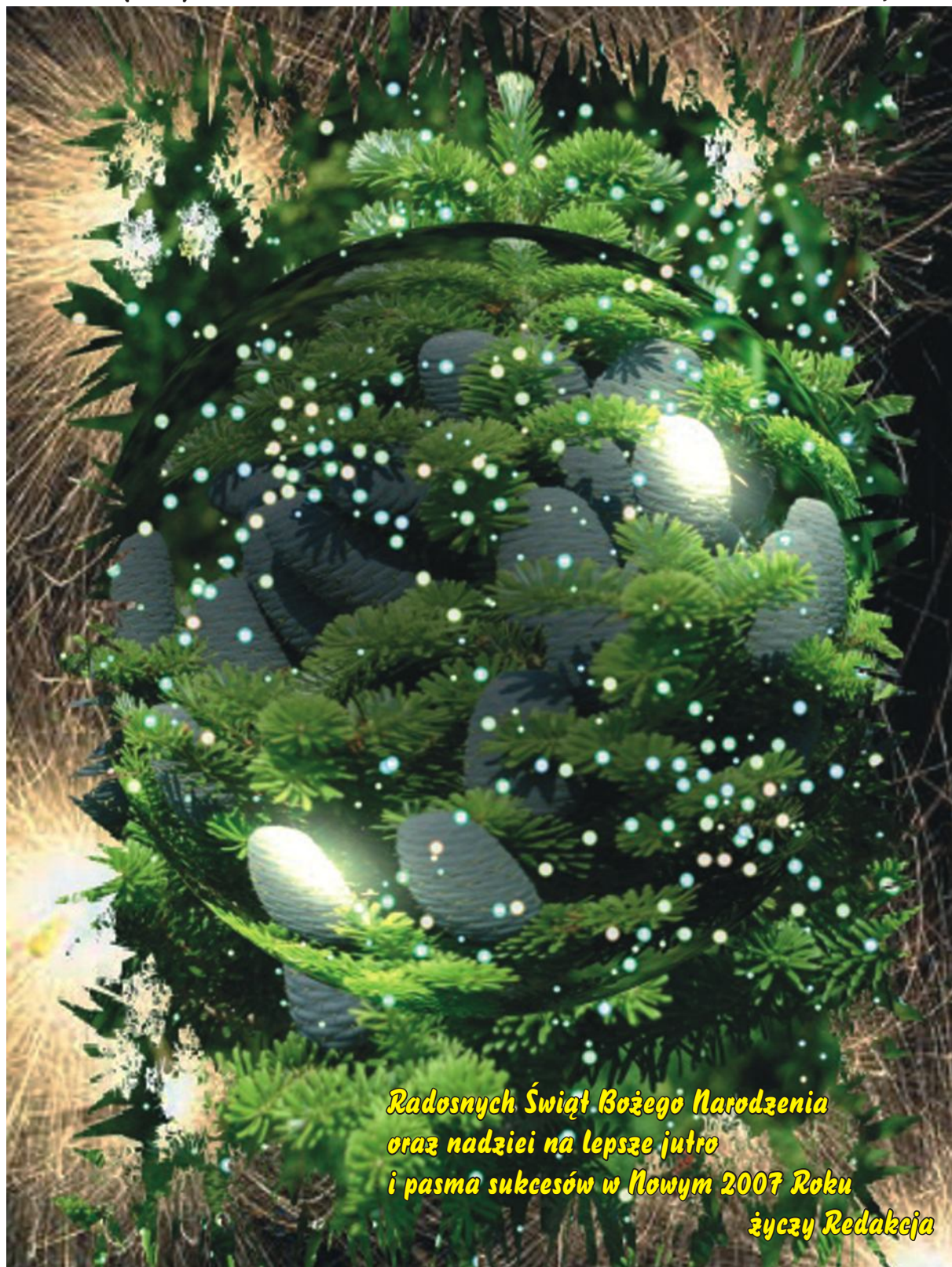


PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 12 (144)

GRUDZIEŃ 2006 ROK

CENA 1,50 zł



*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz nadziei na lepsze jutro
i pasma sukcesów w Nowym 2007 Roku
życzy Redakcja*

Fot. Teresa Orłowska

**K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I**



„Rodzina Święta” – Renata Gębał, obraz wykonany haftem krzyżykowym

*Radosnych, spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
i szczęścia w Nowym 2007 Roku
Członkom i Klientom Banku życzą*

*Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Końskowoli*

*Zdrowych, spokojnych Świąt
Bożego Narodzenia wypełnionych
miłością i ciepłem rodzinnym*

*życzą Dyrektor i personel
Ośrodka Zdrowia w Końskowoli*

RADA GMINY KOŃSKOWOLA V KADENCJI



Od lewej siedzą: Zbigniew Skwarek – wiceprzew. RG, Małgorzata Szpyra – przewodnicząca RG, Stanisław Gołębiowski – wójt gminy, Mirosław Pustelnik – wiceprzew. RG.

Od lewej stoją: Stanisław Lewtak, Zbigniew Szymański, Andrzej Szymajda, Jan Domański, Andrzej Koter, Zofia Skindzier, Roman Pajurek, Wojciech Ciotucha, Andrzej Bojarszczuk, Roman Frel, Waldemar Kopiński, Dariusz Pryszcz

Bożego Narodzenia
ta noc jest dla nas święta
Niech idą w zapomnienie
niewoli gnuśne pęta.
Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.
Jest tyle sił w narodzie
Jest tyle mnogo ludzi;
Niechże w nie duch Twój wstąpi
I śpiące niech pobudzi.



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
i spełnienia marzeń w Nowym 2007 Roku
wszystkim Mieszkańcom Gminy Końskowola

życzą

Przewodnicząca Rady Gminy
Małgorzata Szpyra

Wójt Gminy
Stanisław Golebiowski

Wiadomości z Pożowskiej



Przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej, Marta Kozak,
wręcza zaświadczenie o wyborze radnemu Andrzejowi Koterowi

Ruszyła V kadencja Rady Gminy

„Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców.” Po odczytaniu niniejszego tekstu roty, wywołani kolejni radni wypowiadali słowo „ślubuję”, dodając: „Tak mi dopomóż Bóg.” W ten sposób rozpoczęła się I sesja Rady Gminy V kadencji w dniu 24 listopada 2006 roku, którą poprzedziło wręczenie zaświadczeń o wyborze na radną lub radnego, wydanych przez Gminną Komisję Wyborczą. Sesję w początkowej fazie poprowadził najstarszy wiekiem radny obecnej kadencji. Ten zaszczyt przypadł radnemu Janowi Domańskiemu. Głównym punktem obrad pierwszej sesji był wybór Prezydium Rady Gminy, w skład którego, w wyniku tajnego głosowania, weszli: Małgorzata Szpyra – przewodnicząca (15 głosów za), Zbigniew Skwarek – wiceprzewodniczący (15 głosów za), Mirosław Pustelnik – wiceprzewodniczący (10 głosów za). Wyborom nie towarzyszyły wielkie emocje, ponieważ niewielu radnych wyraziło zgodę na kandydowanie do tych funkcji. Już na pierwszym posiedzeniu Rady dało się zauważyć chęć do pracy, co przejawiało się w zgłoszeniach do stałych komisji. Niemal wszyscy radni chcieli pracować w dwóch komisjach. Przegłoszowana propozycja, aby komisje liczyły nie więcej niż 6 osób, skłoniła niektórych do rezygnacji. W rezultacie powołano cztery stałe komisje w następującym składzie:



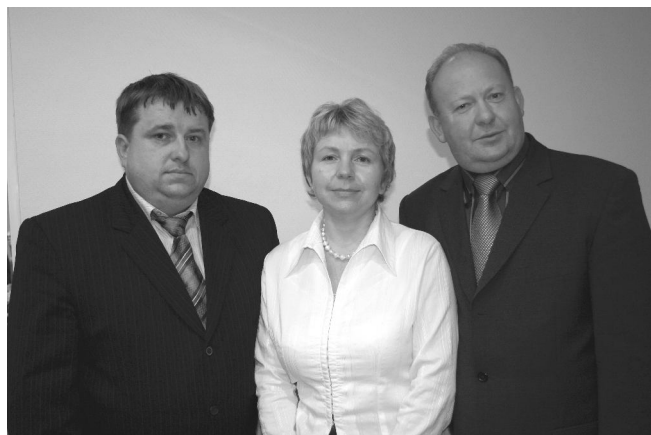
W trakcie ślubowania

Komisja Rewizyjna

1. Zofia Skindzier – przewodnicząca
2. Stanisław Lewtak - wiceprzewodniczący
3. Waldemar Kopiński
4. Roman Frel
5. Dariusz Pryszcz

Komisja Budżetu, Finansów i Inwestycji

1. Jan Domański – przewodniczący
2. Zbigniew Szymański - wiceprzewodniczący
3. Wojciech Ciotucha
4. Stanisław Lewtak
5. Roman Pajurek
6. Zbigniew Skwarek



Prezydium Rady Gminy (od lewej): Mirosław Pustelnik, Małgorzata Szpyra,
Zbigniew Skwarek

Komisja Oświaty, Kultury, Zdrowia i Pomocy Społecznej

1. Andrzej Szymajda – przewodniczący
2. Dariusz Pryszcz – wiceprzewodniczący
3. Andrzej Bojarszczuk
4. Jan Domański
5. Małgorzata Szpyra
6. Mirosław Pustelnik

Komisja Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska

1. Waldemar Kopiński – przewodniczący
2. Wojciech Ciotucha – wiceprzewodniczący
3. Andrzej Bojarszczuk
4. Andrzej Koter
5. Roman Pajurek
6. Zbigniew Szymański

Rada w drodze uchwały wyraziła zgodę, aby zabezpieczenie prawidłowej realizacji umowy o dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego projektu pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej w m. Skowieszyn, Stary Pożóg i Nowy Pożóg”, stanowił wystawiony przez Wójta Gminy Końskowola weksel in blanco wraz z deklaracją wekslową. Taka uchwała jest warunkiem podpisania umowy z Wojewodą Lubelskim. Kwota zabezpieczenia nie może być mniejsza niż wysokość kwoty dofinansowania, tzn. 2 720 685,90 zł wraz z odsetkami, zaś okres zabezpieczenia wynosi 5 lat.

Pierwsza sesja trwała wyjątkowo krótko, nie zgłaszano problemów. Miała ona bardziej uroczysty niż roboczy charakter.

„Obejmując urząd wójta, uroczyste ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy. Tak mi dopomóż Bóg” – uroczyste wypowiedziany tekst ślubowania przez wójta Stanisława Gołębiowskiego, rozpoczął II sesję V kadencji w dniu 5 grudnia. Te obrady, w przeciwieństwie do pierwszych, były bardzo żywiołowe, ponieważ dotyczyły spraw budżetowych. Radni podjęli szereg, tzw. okołobudżetowych, uchwał, na podstawie których będą planowane dochody i wydatki przyszłego roku.

Lokalne podatki

Cena skupu żyta, przyjmowana do obliczenia podatku rolnego, w 2007 roku będzie wynosić 31 zł/q (w 2006 r. obowiązywała cena 27,88 zł/q), co w przeliczeniu stanowi kwotę 77,50 zł/ha ($31 \text{ zł/q} \times 2,5 \text{ q} = 77,50 \text{ zł/ha}$).

Podatek od użytków rolnych, nie wchodzących w skład gospodarstwa rolnego (do 1 ha), wynosić będzie 155 zł/ha, tj. $5 \text{ q żyta} \times 31 \text{ zł/q}$.

Podatek leśny ustalono w wysokości 29,414 zł/ha (w 2006 r. – 28,897 zł/ha)

Roczne stawki podatku od nieruchomości zostały przyjęte w następujących wysokościach:

1) od gruntów:

- a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – 0,66 zł od 1 m² powierzchni (2006 – 0,65 zł),
- b) pod jeziorami – 3,65 zł od 1 ha powierzchni (2006 – 3,61 zł),
- c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego – 0,15 zł od 1 m² powierzchni (2006 – 0,15 zł),

2) od budynków lub ich części:

- a) mieszkalnych – 0,45 zł od 1 m² powierzchni użytkowej

(2006 – 0,40 zł),

b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 16,00 zł od 1 m² powierzchni użytkowej (2006 – 16,00 zł),

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 8,66 zł od 1 m² powierzchni użytkowej (2006 – 8,58 zł),

d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – 3,75 zł od 1 m² powierzchni użytkowej (2006 – 3,71 zł),

e) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego – 3,20 zł od 1 m² powierzchni użytkowej (2006 – 3,10 zł),

3) od budowli – 2 % ich wartości (na poziomie roku 2006).

Opłaty za przedszkole

Rodzice dzieci uczęszczających do przedszkoli gminnych w przyszłym roku zapłacą stawkę żywieniową w kwocie 3,10 zł od jednego dziecka oraz opłatę pokrywającą część kosztów utrzymania w wysokości:

- 80 zł za pierwsze i 70 zł za każde następne dziecko uczęszczające do przedszkola w Końskowoli,
- 75 zł za pierwsze i 65 zł za każde następne dziecko uczęszczające do przedszkola w Pożogu.

Diety radnych

Radni obecnej kadencji, za wypełnianie swoich obowiązków, będą otrzymywać diety w następującej wysokości:

- przewodnicząca Rady – ryczałt w wysokości 1.000 zł miesięcznie minus 20% za każdą nieobecność na sesji,
- radny za udział w sesji – 100 zł,
- wiceprzewodniczący Rady prowadzący obrady pod nieobecność przewodniczącej – 20% ryczałtu przewodniczącej plus dieta radnego,
- przewodniczący stałej komisji – 120 zł,
- radny za udział w pracach stałych komisji – 90 zł,
- przewodniczący lub wiceprzewodniczący stałych komisji za udział w posiedzeniu Komisji Budżetowej celem ustalenia budżetu – 90 zł.

W przypadku, gdy terminy posiedzeń pokrywają się, radny otrzymuje jedną, wyższą dietę.

Bożenna Furtak

Podziękowanie

Wójt Gminy i Ochotnicza Straż Pożarna w Końskowoli składają podziękowanie **Pani Posel Małgorzacie Sadurskiej** za pomoc w uzyskaniu środków finansowych w MSWiA w wysokości 22 000 zł na zakup specjalistycznego sprzętu ratowniczego.

Za powyższą kwotę zakupiono:

1. Ratowniczy zestaw narzędzi hydraulicznych (LUKAS)
2. Zestaw ratowniczy – medyczny PSP-1.

Utrzymująca się tendencja wzrostowa w grupie miejscowych zagrożeń, zwłaszcza wypadków i katastrof na drodze krajowej Nr 12 i 17, w pełni uzasadnia trafność zakupu profesjonalnego sprzętu technicznego i medycznego, co niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa na terenie gminy i powiatu.

*Wójt Gminy
i druhowie strażacy z OSP Końskowola*

Zasłyszane w powiecie

Hymn państwowy, ślubowanie, 23 radnych usadzonych przy dwóch przeciwległych stołach, co oznajmia obserwatorowi podział na koalicję i opozycję - tak wyglądał start III kadencji Rady Powiatu Puławskiego w dniu 27 listopada 2006 r. Przy stole koalicyjnym zasiadli radni (w liczbie 16) z klubów: Prawa i Sprawiedliwości (10 radnych), Polskiego Stronnictwa Ludowego (5) i Ligi Polskich Rodzin (1), zaś w opozycji pozostali radni z klubów: Wspólnoty Samorządowej (5) i Sojuszu Lewicy Demokratycznej (2). W ławach dla publiczności honorowi goście – posłowie na Sejm RP: Małgorzata Sadurska (PiS) i Włodzimierz Karpiński (PO).



Prezydium Rady Powiatu (od lewej): Henryk Bartuzi, Krzysztof Szumowski, Jan Ziomka

Obrady pierwszej części sesji, zgodnie z ustawą, poprowadził radny senior – Henryk Bartuzi z Końskowoli. W tajnym głosowaniu wybrano prezydium Rady, w skład którego weszli: Krzysztof Szulowski (PiS – 16 głosów za) – przewodniczący, Henryk Bartuzi (PiS – 17 głosów za) i Jan Ziomka (PSL – 16 głosów za) – wiceprzewodniczący.

Kolejnym punktem programu sesji był wybór Zarządu Powiatu. Do tego czteroosobowego gremium weszli:



Zarząd Powiatu (od lewej): Sławomir Kamiński – starosta, Witold Popiołek – wicestarosta, Michał Godliński, Marian Żaba

Sławomir Kamiński (PiS – 15 głosów za) - starosta, Witold Popiołek (PSL – 17 głosów za) – wicestarosta, Michał Godliński (PiS – 16 głosów za) i Marian Żaba (PSL – 16 głosów za) – członkowie.

Nowy starosta, Sławomir Kamiński, mieszkaniec Puław, ma 35 lat. Jest absolwentem KUL na Wydziale Prawa oraz studentem Wyższej Szkoły Prawa i Administracji – kierunek zarządzanie zasobami ludzkimi. Pełni funkcję przewodniczącego puławskiego oddziału Solidarności. W latach 1989-2002 pracował w Okręgowym Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej na stanowisku elektromontera, a od 2006 r. był zastępcą kierownika w tymże zakładzie.

W zasadzie wybory nowych władz wyczerpały program sesji. Gdyby nie przerwy na przygotowanie kolejnych głosowań, trwałaby ona bardzo krótko, bowiem głosowanie przebiegało bardzo sprawnie, co świadczyło rzecz jasna o wcześniejszych uzgodnieniach. Wszyscy zgłoszeni przez koalicję kandydaci zostali wybrani jej głosami. Tylko nieliczni (co widać po liczbie głosów) otrzymali niewielkie wsparcie opozycji.

Bożenna Furtak
Zdjęcia Maryla Müller

Młynki gościły władze OSP

Na miejsce Powiatowego Zjazdu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP wybrano w tym roku strażnicę w Młynkach. 2 grudnia, delegaci wszystkich jednostek OSP z terenu powiatu – w liczbie 54 druhów, podsumowali minioną kadencję. Goście, wśród których obecna była poseł na Sejm RP, Małgorzata Sadurska, oraz przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, bardzo pochlebnie wypowiadali się o osiągnięciach strażaków, podkreślając szczególnie wzrost poziomu wyszkolenia w zakresie ratownictwa medycznego. Zjazd był okazją do uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla ochrony przeciwpożarowej. Wręczono złote i srebrne medale oraz najwyższe odznaczenie: medal honorowy im. Bolesława Chomicza, który otrzymali: Stanisław Gołębiowski (wójt Gminy Końskowola), Andrzej Burek, Marian Pawłowski, Edward Piwowarek, Kazimierz Szczypa i Marian Żaba. Kończąca się kadencja to czas wyboru



nowych władz – Zarządu Powiatowego Związku OSP. Decyzją delegatów w jego skład weszli: prezes - Sławomir Kamiński (starosta), wiceprezesa - Marian Żaba i st. bryg. Zbigniew Czepiński,

sekretarz – Andrzej Mensik, skarbnik – Józef Wiak oraz członkowie prezydium: Stanisław Gołębiowski i Andrzej Burek.

Nowy prezes, starosta Sławomir Kamiński (jeszcze bez munduru strażackiego) zadeklarował, że kierowany przez niego urząd (czyli starostwo) będzie pisał programy celem pozyskania środków na potrzeby straży.

Przy okazji tego zjazdu, nasza gmina pokazała się od najlepszej strony, bo: primo – nowoczesna strażnica wszystkim się bardzo podobała, voto – spotkanie uświetnił koncert orkiestry dętej OSP Opoka.

W niewoli schematów!

O tragicznych losach Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, powojenne pokolenia Polaków nie wiedzą nic lub bardzo mało. Nic dziwnego. PRL – ówskie władze jak ognia unikały tych tematów, ponieważ tak sobie życzył Związek Radziecki, od którego te władze były uzależnione.

Po odzyskaniu pełnej niepodległości zaczęto o tych sprawach mówić. A kiedy podniosła się z popiołów niepodległa Ukraina to nasze władze doszły do wniosku, że te bolesne sprawy są przeszkodą w utrzymaniu dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi krajami. Tak, oto nasi decydenci starają się nie wracać do przeszłości, a nie jest tajemnicą, że Polska czeka, aż odejdzie pokolenie Polaków, które te tragedie przeżyło i pamięta, dopiero wtedy będzie można przystąpić do układania dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Ukrainą.

Mijający rok był szczególnie bogaty w wydarzenia polsko-ukraińskie. Wiosną zamilkła działalność pomarańczowej rewolucji, tak dziarsko popierana przez nasz rząd. 13 maja odbyła się uroczystość w Pawłokowie w pow. Brzozowskim z udziałem prezydentów Polski i Ukrainy. I jak zapewniał prezydent Lech Kaczyński, wszystkie tragiczne zaszłości miały być oparte na prawdzie, to jak na ironię trzygodzinna uroczystość była oparta na omijaniu prawdy. Nie podano jasno i zrozumiale, że mord Ukraińców był odwetem za uprowadzenie przez UPA 13 Polaków, po których wszelki ślad zaginął.

Samoobrona Powłokomy i poakowski ruch oporu miał dość ciągłego czuwania i zbrodni banderowskich. Postanowił ukarać Ukraińców mieszkających w powojennej Polsce, którzy sprzyjali zbrodniarzom UPA i razem dążyli do oderwania Nadsania, Chełmszczyzny i Podlasia od Polski.

W nocy 2 marca 1945 r. w pobliżu Powłokomy dokonano koncentracji oddziału „Wacława” przybyłego ze Lwowa i członków polskiej samoobrony. 3 marca oddział „Wacława” wsparty przez samoobronę Pawłokomy i okolicznych wsi, którym bandy UPA spaliły lub ograbiły gospodarstwa i wymordowały rodziny, otoczyły domostwa ukraińskie i mieszkańcom kazały się zgromadzić w cerkwi. Oddzielono mężczyzn w wieku 17 do 75 lat. Natomiast wszystkie kobiety z dziećmi wyprowadzono ze wsi i kazano im iść na Ukrainę. Zatrzymanych mężczyzn poddano przesłuchaniu, które sprowadzało się do dwóch pytań: „Kto uprowadził Polaków z Pawłokomy?”, „Gdzie są zakopane ich zwłoki?” Wszystkie odpowiedzi pytanych budziły wątpliwości, gdyż bez ich pomocy UPA nie byłaby w stanie dokonać tak szybkiego i sprawnego uprowadzenia. Brak pozytywnej odpowiedzi spowodował, że dowództwo akcji odwetowej podjęło decyzję rozstrzelania wszystkich zatrzymanych mężczyzn, Ukraińców.

Rozstrzelano od 120 do 150 mężczyzn, a nie jak twierdzą Ukraińcy 365, w tym kobiety i dzieci. Niewybaczalny błąd popełnił IPN, że nie zażądał ekshumacji mogił w Pawłokomie, bo nawet uczestnicy akcji (anonimowo) stwierdzają, że wśród ofiar nie było kobiet i dzieci. Tak więc PRAWDA została zρέcznie ominięta.

Próby rehabilitacji ukraińskich faszystów Trwające od lat próby zrehabilitowania OUN-UPA oraz przyznania praw kombatanckich członkom tych formacji, ostatnio wspieranych przez prezydenta Juszczenkę, godzi w pamięć

ok. 200 tys. Polaków, którzy zginęli z woli i rąk tych zbrodniczych organizacji.

My Polacy mamy dwie Ukrainy. Jedną, tzw. Zachodnią, drugą Wschodnią. Ta druga jest nam bardziej życzliwa i przyjazna. Polskie organizacje społeczne i kościelne na Ukrainie Wschodniej pracują i rozwijają się bardziej swobodnie. Na Zachodniej (od rz. Zbrucz na zachód) nacjonaliści stwarzają trudności w swobodnym, codziennym działaniu.

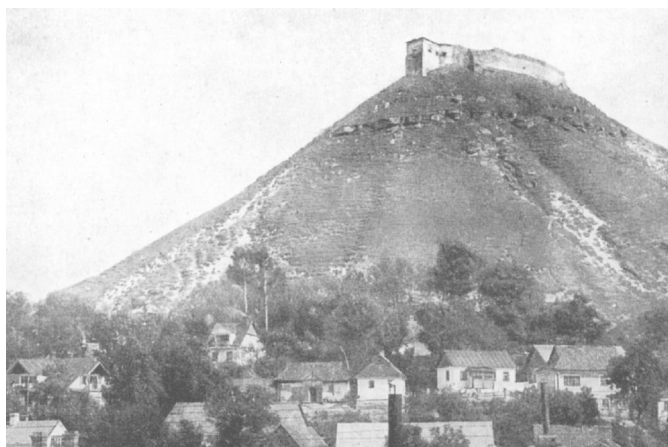
Osobiście doświadczyłem trudności, starając się o zezwolenie postawienia krzyża na zbiorowej mogile pomordowanych przez UPA Polaków w miejscowości, w której się urodziłem – Ihrowicy, woj. tarnopolskie. Starania moje trwały 16 lat, tyle ile istnieje niepodległa Ukraina. I chociaż wojewoda tarnopolski w 2003 r. wydał takie zezwolenie, to nowy wojewoda, wybrany po Pomarańczowej Rewolucji, zabronił. Dopiero w listopadzie br., po wielu monitach, zezwolenie nadeszło i wcale nie jestem pewien czy do wniosku nie zostanie cofnięte.

Od wigilijnego mordu 93 ofiar mija 62 lata. Nacjonaliści w dalszym ciągu uprawiają fałsz. Twierdzą, że nikt nie udowodnił, że Polaków mordowała UPA. Wstrzymywali się z zezwoleniem, ponieważ groby są śladem życia Polaków w tej miejscowości. Celowo niszczą wszystkie ślady polskości, a swojej młodzieży wmawiają, że musieli siłą usunąć wrogów Ukrainy.

Pomimo niesprzyjających warunków życia Polaków na Ukrainie, organizują się oni. Utrzymują ścisłą łączność z Macierzą. Uczą się ojczystego języka i nie pomijają okazji przyjazdu do Polski. Ze skromnych funduszy wydają czasopisma świeckie i kościelne. Przykładem jest wydawanie dwumiesięcznika pt. „Wołanie z Wołynia”. Jest to czasopismo społeczno-religijne Rzymsko Katolickiej Diecezji Łuckiej wydawane w Ostrogu.

Pan Henryk Sułek z Opoki, koresponduje z ks. Józefem Kowalowem, proboszczem parafii Ostróg nad Horyniem, który jest również redaktorem dwumiesięcznika „Wołanie z Wołynia”. Ksiądz obdarza pana Henryka pięknymi widokówkami. Są to zdjęcia cennych zabytków świeckich i sakralnych, obrazów, ruin średniowiecznych, twierdz obronnych, portretów sławnych ludzi świeckich jak i duchownych.

Te widokówki są przedmiotem wystawy w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. Zachęcam czytelników „Echa” do obejrzenia tej ciekawej ekspozycji.



Góra Królowej Bony w Krzemieńcu

Dzień Osób Niepełnosprawnych w Końskowoli

Trzeciego grudnia jest obchodzony Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Obchody zapoczątkowano w 1992 roku, podczas podsumowania Dekady Osób Niepełnosprawnych. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych proklamowało wówczas Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych i wyznaczyło datę jego obchodów.

Osoby niepełnosprawne w Polsce stanowią ponad 14% społeczeństwa. Ostatnie lata przyniosły istotne zmiany w sposobie postrzegania tej grupy osób. Świat końca XX wieku i początku tego stulecia świadomy jest odpowiedzialności moralnej za ludzi niepełnosprawnych.

Wartości ogólnoludzkie, które w sposób humanistyczny widzą człowieka niepełnosprawnego, dają mu takie samo miejsce, jak człowiekowi pełnosprawnemu. Takie ujęcie myśli humanistycznej zawarte jest w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Deklaracja ta jest swoistym wyznacznikiem praw wolności, godności, sprawiedliwości i równości wszystkich ludzi. Jednak osoby niepełnosprawne napotykają na wiele przeszkód, które nie pozwalają w pełni korzystać z przysługujących im praw.

Wyrównywanie szans wymaga przede wszystkim przeciwdziałania dyskryminacji, marginalizacji czy izolacji tej grupy osób. Osoby, które podobnie jak większość społeczeństwa mają plany dotyczące własnego życia, posiadają marzenia i nadzieję. Na szczęście regulacje prawne ostatnich lat umożliwiają podejmowanie działań w ramach modelu rehabilitacji społecznej i zawodowej. Powstałe instytucje i organizacje dają możliwość prowadzenia prawidłowej rehabilitacji i integracji, co w efekcie prowadzi do poprawy życia, a w niektórych przypadkach usamodzielnienia osoby niepełnosprawnej.

Środowiskowy Dom Samopomocy, który działa na terenie naszej gminy, był organizatorem imprezy Obchodów Dnia Osób Niepełnosprawnych, która odbyła się 05.12.2006r. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele parafialnym, w której uczestniczyły osoby niepełnosprawne, ich rodziny oraz zaproszeni goście. Dalsza część uroczystości kontynuowana była w Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie zgromadzili się uczestnicy imprezy. W programie poza częścią oficjalną odbyła się premiera sztuki teatralnej pt. „Taka sobie bajka” w reżyserii Marka Makucha – instruktora terapii w Środowiskowym Domu Samopomocy. Następnym punktem programu była krótka prezentacja muzyczna wykonana również przez uczestników ŚDS. Podsumowaniem części artystycznej był występ Państwa Ziemińskich, którzy uświetnili uroczystość swoim autorskim programem pt. „Pod niebem Paryża”.

Po występach w GOK wszyscy goście zostali zaproszeni na uroczysty poczęstunek przygotowany przez uczestników ŚDS w ramach terapii kulinarnej.

Iwona Stochmal



„Taka sobie bajka” - podopieczni i instruktor

Jak funkcjonuje nasz Ośrodek Zdrowia?

Godziny otwarcia w dni powszednie:

- w godzinach 7.30 – 18.00 w Ośrodku Zdrowia
- w godzinach 18.00 – 8.00 – opieka nocna Izba Przyjęć Szpitala w Puławach ul. Bema 1

W soboty, niedziele i święta w stanach nagłego zachorowania

- Przychodnia Nr 1 Partyzantów 1 – w godz. 8.00-18.00
- Izba Przyjęć Szpitala ul. Bema 1 – w godz. 18.00–8.00

Rejestracja do lekarzy odbywa się osobiście, telefonicznie lub przez osoby trzecie na dzień bieżący oraz na dni następne:

- rejestracja osobiście lub przez osoby trzecie 7.30 – 17.30
- rejestracja telefoniczna 8.00 – 17.30

Kolejność przyjęć pacjentów odbywa się według numerków nadanych w rejestracji. Pacjenci zobowiązani są zgłaszać złe samopoczucie w momencie rejestracji do lekarza.

Istnieje możliwość wypisania leków bez konieczności wizyty u lekarza. Pacjent leczony przewlekłe jest zobowiązany co najmniej 1 raz na 3 miesiące odbyć wizytę u lekarza.

Wizyty domowe realizowane są przez lekarzy Ośrodka Zdrowia planowo, po uprzednim uzgodnieniu z lekarzem. W nagłych stanach zagrożenia życia (wypadek, utrata przytomności, bóle serca, nagłe duszności itp.) należy wzywać pogotowie.

Dodatkowe badania

Badania laboratoryjne, RTG oraz USG wykonywane są na zlecenie lekarzy Ośrodka Zdrowia w Końskowoli, po uprzednim zbadaniu pacjenta.

Badania laboratoryjne

- w poniedziałki, środy i piątki w gabinecie zabiegowym Ośrodka Zdrowia w godzinach 7.30–9.00
- codziennie w Laboratorium Analiz Medycznych w Puławach ul. Wojska Polskiego 45/1 w godz. 7.30 – 11.00

Badania USG

„INTERNUS” ul. Królewska 15, tel. 081 888 17 13

Badania RTG

Przychodnia Specjalistyczna ul. Centralna 16, tel. 081 886 42 71

Pacjenci pozostający w leczeniu przewlekłym pod opieką poradni specjalistycznych otrzymują skierowania na badania z tych poradni według zaleceń lekarza prowadzącego.

Badania laboratoryjne zlecone przez lekarzy specjalistów z poradni SPZOZ Puławy - wtorek w gabinecie zabiegowym Ośrodka Zdrowia w godz. 7.30–9.00

Istnieje możliwość wykonania badań odpłatnych na życzenie pacjenta.

Dyrektor GOZ Marzanna Skwarek



„Pod niebem Paryża” - Małgorzata i Waldemar Ziemińscy

Mówią o niej różnie: orkiestra strażacka, parafialna, gminna, powiatowa, a po koncercie jubileuszowym śmiało można dodać jeszcze jedno miano - WIELKA, i wcale nie chodzi tylko o liczbę członków, ale o brzmienie zespołu.

20 lat

170 lat

Jubileusz Orkiestry Dętej

19 listopada w Końskowoli, Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Opoki, obchodziła jubileusz 20-lecia istnienia. To było podwójne święto, bowiem w tym roku przypada również 170-lecie orkiestry parafialnej, reaktywowanej w 1836 roku przez ówczesnego proboszcza ks. Kazimierza Biescha. Obecna orkiestra jest kontynuatorką chlubnych tradycji muzykowania w Końskowoli.

Uroczystości jubileuszowe zaszczyliło swą obecnością wielu gości, wśród których obecni byli m.in.: Małgorzata Sadurska - poseł na Sejm RP, Włodzimierz Stańczyk - dyrektor Wydz. Zarządzania Kryzysowego Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, brygadier Marek Dziedzic - z-ca Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, Marian Żaba - starosta poprzedniej kadencji, Witold Popiołek - wicestarosta obecnej kadencji, Zbigniew Czepiński - Komendant Powiatowy PSP w Puławach, przedstawiciele Zarządów Wojewódzkiego i Powiatowego Związku OSP, Stanisław Gołębiowski - wójt Gminy Końskowola, księża oraz bardzo wielu sympatyków orkiestry.

Swój kunszt muzyczny orkiestra pokazała najpierw w kościele podczas Mszy św., w trakcie której wyraziła swoją wdzięczność księdzu dr Janowi Gawrońskiemu. Podziękowanie za wieloletnią pomoc i wsparcie, poza słowami, muzycy wyrazili tradycyjnym polskim „Sto lat”, odegranym tuż pod ołtarzem.

Drugą część uroczystości, w Gminnym Ośrodku Kultury, otworzyły mocne akordy marsza witającego uczestników. Rys historyczny, autorstwa honorowego członka orkiestry Henryka Sułka, przybliżył dzieje muzykowania w Końskowoli od zarania, czyli od 1635 roku. Ta uroczystość była też okazją do odznaczenia muzyków - strażaków, medalami za zasługi dla pożarnictwa. Złote medale otrzymali: Rodzik Aleksander, Rodzoś Bolesław, Sykut Marian i Gorczyca Piotr. Srebrnymi medalami zostali odznaczeni: Chabros Jacek, Dzięgiel Henryk, Próchniak Paweł, Sułek Adam i Ziółek Piotr, zaś brązowymi: Bisek Marian, Gębał Stefan, Kuna Tadeusz, Migdał Ryszard, Przepiórka Józef, Sułek Zenon, Sykut Sławomir i Wnuk Andrzej. Uchwałą Zarządu Gminnego ZOSP RP, przyznano również odznaki „Za wysługę lat”, czyli odznaki: XX-lecia, XV-lecia, X-lecia i V-lecia.



Złotą odznakę za zasługi dla pożarnictwa otrzymali (od lewej): Marian Sykut, Aleksander Rodzik, Bolesław Rodzoś, Piotr Gorczyca

Przy takiej uroczystości nie mogło zabraknąć listów gratulacyjnych, życzeń i kwiatów od zaproszonych gości. Na adres orkiestry list gratulacyjny skierował również Prezes Zarządu Głównego OSP, Waldemar Pawlak.

Działalność orkiestry ma olbrzymi aspekt społeczny

i wychowawczy, jest ona możliwa dzięki życzliwości wielu instytucji i osób. Mając to na uwadze, orkiestra złożyła im szczerze podziękowanie, wręczając okolicznościowy list podpisany przez kapelmistrza, zapewniając jednocześnie o tym, że nie zawiedzie pokładanego w zespole zaufania. Wśród liczного grona adresatów znaleźli się również sponsorzy, dzięki którym zakupiono nowe instrumenty. Hojnym groszem wsparli orkiestrę: Bank Spółdzielczy w Końskowoli, Lucjan i Grzegorz Kurowscy (gospodarstwo Szkółkarskie), Roman Cholewa (Technika Grzewcza i Sanitarna), Stanisław Gołębiowski (prywatnie), Agata i Krzysztof Pajurkowie (Hurtownia GRAMIR), Małgorzata i Wojciech Ciotuchowie (Drob-Wit), Elżbieta i Tomasz Próchniakowie (bar) oraz Marjan Radvilowicz (Flor-Wschód).

Na okoliczność jubileuszu, ksiądz dr Jan Gawroński skomponował utwór muzyczny z własnym tekstem, który zgodnie z życzeniem autora znalazł się w koncercie z dedykacją, wykonanym przez zespół „Śpiewający Seniorzy”.

Na koniec zostało to co najlepsze, to, na co czekali wytrwali sympatycy, czyli koncert galowy. W pierwszej kolejności swój talent zaprezentowała grupa młodzieżowa, ćwicząca zaledwie od roku. A potem połączone siły orkiestry pod batutą dyrygenta Mariana Stankiewicza, dały tak siarczysty popis własnego kunsztu, że zarówno muzykom, jak i publiczności, zabrakło sił na bisy. „Taniec z szablami”, „Paso doble”, to tylko niektóre utwory z repertuaru, nagrodzonego owacjami na stojąco.

Członkowie orkiestry, dumni z przynależności do zespołu, mówią: „Naszym zdaniem nie ważne, jaka jest nazwa tej orkiestry, dużo ważniejszą sprawą jest to, aby utrzymać piękną tradycję naszych przodków, którzy rozpoczęli muzykowanie na tym terenie. Cieszymy się, że jesteśmy wszystkim potrzebni.”

Bez cienia wątpliwości: JESTEŚCIE POTRZEBNI!!!

*Bożenna Furtak
(Zdjęcie na str. 16)*

Ksiądz dr Jan Gawroński, uczestniczący w uroczystościach, nazajutrz napisał następujący wiersz:

Współpraca – Mocą

*Gmina Końskowola we współpracy z parafią –
Miłujące rozwój Kultury ojczystej –
Wystąpiły wspólnie w gali uroczystej,
Razem pokazały – co nam dać potrafią.*

*Rozpoczęły święto – w Kościele Twym Chryste,
Tobie się skłoniły zespołem grającym,
Byś dał zdrowie, siłę - muzykom żyjącym,
A zmarłych przygarnął – w radości wieczyste.*

*Na sali muzycy... zespół śpiewający ...
Pokazali talent i pracy owoce,
Zbierali oklaski huczne słuchających.*

*Święto się skończyło – w gościnnej Opoce.
Powiększyło mądrość – u ludzi myślących ...
Rząd – w pracy – z Kościołem – to są Polski – Moce!*

Końskowola, 21 listopada 2006 r.

Głośny okrzyk radości, łzy wzruszenia, a potem całowanie pucharu – to reakcja członków zespołu „Śpiewający Seniorzy” na werdykt jury 7 Jesiennego Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów.

Końskowola Seniorami stoi!

Od siedmiu lat, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie we współpracy z Miejskim Domem Kultury w Dęblinie, Hrubieszowskim Domem Kultury i Oddziałem Okręgowym Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Lublinie, organizuje Jesienny Przegląd Twórczości Artystycznej Seniorów. Impreza ta jest konkursem, ale przede wszystkim świętem seniorów, spotkaniem różnego rodzaju zespołów seniorskich z terenu województwa lubelskiego. Jest ona również okazją do wymiany doświadczeń i wzajemnych inspiracji twórczych. Konkurs nie obejmuje zespołów ludowych działających przy kołach gospodyń. Przegląd corocznie rozpoczynają eliminacje międzypowiatowe w Dęblinie i Hrubieszowie, zaś kończy finał w Dęblinie.

W tegorocznej, siódmej już edycji Przeglądu, wziął udział nasz zespół „Śpiewający Seniorzy”. W półfinałowej prezentacji, w dniu 18 listopada, nasi reprezentanci, zarówno zespół jak i solistki, wypadli bardzo dobrze i zostali zakwalifikowani do finału. Natomiast to, co „uczynili” 2 grudnia, podczas przesłuchań finałowych, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Jury Przeglądu, złożone z profesjonalistów, uznało zespół „Śpiewający Seniorzy” za najlepszy w województwie i tym samym przyznało główną nagrodę, czyli puchar - ufundowany przez Burmistrza Miasta Dęblin - oraz odtwarzacz DVD. Ale to nie koniec sukcesów, nasze solistki, panie: Maria Próchniak i Genowefa Pachocka, równorzędnie uplasowały się na pierwszym miejscu, otrzymując nagrody rzeczowe. Zespół i solistki pracują w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli pod kierunkiem instruktora Tadeusza Salamandry, który również został nagrodzony i uznany za najlepszego instruktora.

Trudno opisać radość, jaka towarzyszyła członkom zespołu w momencie ogłoszenia werdyktu, najpierw był głośny okrzyk, potem łzy wzruszenia dławiące głos, a na końcu wspólne całowanie pucharu. Sukces tym bardziej cieszy, że w szranki

konkursu stanęło ponad 50 zespołów i solistów. Cieszy również to, że wszyscy uczestnicy, a więc rywale, uznali werdykt jury za słuszny. W ponad godzinnej przerwie przed ogłoszeniem wyników (która się bardzo dłużyła), nasz zespół odbierał gratulacje i sugestie, że będzie zwycięzcą, że na to zasługuje.



Zofia Lewtak i Tadeusz Salamandra odbierają puchar z rąk burmistrza Dębina

Warto przypomnieć, że jest to powtórzenie sukcesu, bo w 2001 roku „Śpiewający Seniorzy” wyśpiewali już najwyższe laury na tym właśnie Przeglądzie, wówczas otrzymali Złoty Dyplom (wtedy to była główna nagroda).

Ja tam również byłam, słuchałam mistrzowskiego wykonania utworów i nie miałam cienia wątpliwości, że NASI SĄ NAJLEPSI! Gratuluję serdecznie.

*Bożenna Furtak
(Zdjęcie na str. 16)*

Starość nie chroni przed miłością, ale miłość chroni przed starością

– ta myśl Coco Chanel przyświecała imprezie z okazji Dnia Starszego Człowieka, zorganizowanej przez Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Końskowoli oraz Gminny Ośrodek Kultury w dniu 26 listopada. O miłości do ludzi, a w szczególności ludzi starszych, mówił z wielkim pietyzmem ks. Jan Gawroński w czasie mszy dla seniorów. Tego uczucia, które oby gościło zawsze we wszystkich rodzinach, życzyli też goście honorowi,



Odnaczeni i wręczający (od lewej): Maria Próchniak, Jan Podsiadłowski, Helena Lewtak, poseł Małgorzata Sadurska, Wacław Kowalik, Irena Stefanek

wśród których obecni byli m.in.: poseł na Sejm Małgorzata Sadurska, wicestarosta Witold Popiołek, przewodnicząca RG Małgorzata Szpyra, wójt Stanisław Gołębiowski, ks. Piotr Treła, ale przede wszystkim liczne grono seniorów. Wiele już mówiono i pisano o zasługach członków Gminnego Koła ZERI w Końskowoli, ta opinia potwierdziła się jeszcze raz, a dowodem



Przy herbatce

na to były nadane przez Zarząd Główny złote odznaczenia dla członków: Marii Próchniak, Heleny Lewtak i Wacława Kowalika.

O miłości też mówili i śpiewali artyści, czyli kabaret „Onufry” i zespół „Śpiewający Seniorzy”. A tę radosną uroczystość zakończyło spotkanie przy herbatce.

*B.F.
Zdjęcia Zofia Stępień*

Obrzędy i zwyczaje bożonarodzeniowe

Jak żadne inne święta, Boże Narodzenie obchodzone jest w Polsce w szczególnym nastroju ciepła i rodzinnego biesiadowania przy wigilijnym stole. Potem Pasterka do szopki i wieczorne śpiewanie kolęd przy choince. W polskim kalendarzu te grudniowe święta wiążą się z tradycją przekazywaną z pokolenia na pokolenie i stanowią o naszej tożsamości religijnej i narodowej.

Różne są hipotezy naukowe na temat samej daty obchodów tych świąt.

Święto Bożego Narodzenia zostało ustanowione przez chrześcijan dopiero w IV wieku. Najstarszym świadectwem jego istnienia jest relacja Chronografa z 354 roku. Natomiast data 25 grudnia jest datą symboliczną. Tego dnia Rzymianie obchodzili święto Słońca Niezwycięzonego, a więc dzień zimowego przesilenia. Być może więc, datę tę wzięto dla podkreślenia symboliki przyjścia na świat Boga - człowieka. Uroczystość Bożego Narodzenia została ostatecznie ustalona w 376 roku za papieża Damazego I.

Według Zygmunta Glogera (*Encyklopedia Staropolska*) naród polski przez wiele wieków na określenie Bożego Narodzenia używał słowa „Gody”. Nazwa ta znana była w języku dawnych Słowian. Uważano, że w dniu Bożego Narodzenia *styka się lato stare z nowym, a więc dwa <<gody>>*. Klasy wyższe i język literacki zaprzestał używać nazwy „Gody” w XVIII wieku, ale wśród bardziej konserwatywnej ludności wiejskiej, a zwłaszcza jego starszych przedstawicieli, nazwa ta przetrwała. („Gody” znaczą czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli i w tym czasie wszystkie wieczory nazywane były „świętami”. W tym czasie wystrzegano się wszelkiej pracy, a czas spędzano na wzajemnych odwiedzinach, goszczeniu się i śpiewaniu kolęd. Z czasem wyraz „gody” stał się synonimem każdej uroczystej biesiady - zwłaszcza weselnej).

Wieczór wigilijny

Obchody Bożego Narodzenia poprzedza **Wigilia**, uroczyste, zwłaszcza w Polsce, obchodzony wieczór przedświąteczny. Słowo wigilia pochodzi z języka łacińskiego - *vigilia* i oznacza, czuwanie, oczekiwanie na coś ważnego.

Uroczysty zwyczaj towarzyszący przygotowywaniu się do świętowania znany jest już ze Starego Testamentu, a rozpowszechnił się w początkach chrześcijaństwa. Wtedy to przygotowywaniu towarzyszyły wspólne modlitwy zgromadzonych. Ponadto w dawnym Kościele w dzień poprzedzający większe uroczystości obowiązywał post.

Także z Wigilią wiąże się nieodłączna postna wieczerza. Zwracają uwagę różne zwyczaje, związane z nakryciem stołu, ilością potraw oraz wystrojem izby biesiadnej.

Jednym ze starszych był zwyczaj odnotowany przez Glogera, mianowicie stawianie snopów zboża po rogach izby, w której zasiadano do uczty wigilijnej. Zwyczaj ten jeszcze w XIX wieku spotykany był we wszystkich warstwach społecznych, a z czasem ograniczył się jedynie do ludności chłopskiej. Lud wiejski, po uczcie wigilijnej, ze słomy tych snopków kręcił małe powróśla, którymi jeszcze tego samego wieczoru wiązał drzewa owocowe w przekonaniu, że będą lepiej rodziły. Nie jest to jedyny obrzęd rolniczy związany z tym okresem.

W obchodach wigilijnych jest wiele elementów dawnych obrzędów rolniczych i związanych z nimi obrzędów



zadusznych.

Innym przykładem jest rozkładanie na podłodze słomy dla dusz zmarłych, które w wigilijną noc miały chodzić po izbie. Siano pod obrusem kładziono natomiast na pamiątkę stajenki, w której narodził się Jezus. Ziarno zbóż, lnu, konopi, maku, grochu i fasoli rozsypywane na obrusie to być może pozostałość ofiar składanych przez naszych przodków opiekuńczym bóstwom.

Tak, więc w polskiej Wigilii spłotły się wątki pogańskie z tradycją chrześcijańską. Zmarłych przodków ma też przypominać stawianie na stole jednego naczynia więcej. Ten piękny zwyczaj jest kontynuowany i dzisiaj, interpretuje się go chęcią przyjęcia gościa.

Innym, dawnym zabiegiem mającym zapewnić np. dostatek w nowym roku, a także obfite plony, było wiązanie nóg stołu sznurami lub łańcuchami *żeby się chleb domu trzymał*. W tym też celu pod stołem kładziono lemiesz od pługa, kosę lub inne ostre żelazo, aby krety i inne szkodniki *nie psuły roli*.

Co do samej wieczerzy wigilijnej, to ilość i zestaw potraw zależała oczywiście od zamożności i stanu społecznego oraz regionu.

Wieczera wigilijna u ludu na przełomie XVIII/XIX wieku (według Glogera) składała się zwykle z 7 potraw, u szlachty - z 9, zaś pańska - z 11 potraw albo też 12, bo to liczba apostołów i miesięcy w roku. Przy czym, kto ilu potraw nie skosztuje, tyle go przyjemności w ciągu roku ominie.

Potrawy przyrządzano z tego, co rośnie w polu, sadzie, lesie i żyło w wodzie. Na stół podawano także potrawy uznawane kiedyś za żałobne, w przeszłości zanoszone w ofierze na groby zmarłych. Wspominano tu już o surowej formie takiego pożywienia. W postaci akcentu rozrzucono jedynie na stole nasiona maku, grochu, bobu. Często też stawiano jabłka i miód.

Wigilie w chatach chłopskich były raczej skromne, np. podawano śledzie solone z kartoflami (we wsiach podkarpackich), siemieniec - rzadka zupa z siemienia lnianego z pieczakiem, groch, gotowaną rzepę suszoną, kapustę z grzybami, fasolę maszczoną olejem czy kluski z makiem. W Wielkopolsce jadano polewkę z maku z jagłami, fasolę, smażone suszone grzyby, kluski z miodem i makiem, zupę z konopi - zawiedkę zakwaszoną mąką. W Lubelskiem natomiast poza wymienionymi, Oskar Kolberg wymienia jeszcze inne potrawy wigilijne: barszcz, gotowane suszone owoce (gruszki, śliwki) oraz kutię.

Uczętę rozpoczyna się tu skosztowaniem opłatka, życzeniami szczęśliwego pożycia i wypiciem kieliszka wódki. Ponadto Kolberg w przypisach podaje interpretację życzeń, jakie włościanie składają sobie przy łamaniu się opłatkiem. Otóż życzą sobie *do siego roku* czyli „do siwego wieku”. Jak podaje przypis, *Dosia, miała to być Kobieta Dorota, która żyła lat sto kilkadziesiąt i miała nie tylko rześką starość, ale i humor zawsze wesoły i dodaje a gdzie to było, niema pewności*.

W szlacheckich dworach Wigilie były wystawniejsze. Dziewiętnastowieczny poeta, Alojzy Żółkowski napisał o tej wieczerzy żartobliwy wiersz:

*A zasiadłszy do stołu w godzinę zmierzchową
Jadł polewkę migdałową.
Na drugie zaś danie
Szedł szczupak w szafranie,
Dalej okoń, pączki tłusto,
Węgorz i liny z kapustą.*

*Karp sadzony z rodzynekami,
Na koniec do chrzanu grzyby
I różne smażone ryby.*

Zestaw dań wigilijnych z czasem zmienił się, zatarły się różnice regionalne na skutek migracji ludności.

Niektóre potrawy, te mniej smaczne, np. kisiel owsiany, siemieniec i olej konopny, używany jako omasta, z czasem wyszły z użycia. Więcej jest natomiast potraw z grzybów, kapusty i ryb.

Oplatek

Na stole przygotowanym do wigilijnej wieczerzy centralne miejsce zajmuje opłatek. Od dawna panował zwyczaj przynoszenia go z Kościoła na znak wzajemnej miłości, pojednania i wspólnoty wiary wszystkich parafian. Wypiekano go też we własnym zakresie. W Lubelskim, jak podaje Kolberg, był to znany rodzaj chleba pszennego cienko pieczonego.

Oplatkom przypisywano wiele niezwykłych właściwości, miały przynosić domowi szczęście i spokój. Tym, którzy przełamają się opłatkiem - chleba nie zabraknie przez cały rok i będzie mógł się nim dzielić z innymi.

Aby podzielić się opłatkiem, wypatrywano pierwszej gwiazdki. Jest to zwyczaj kontynuowany na pamiątkę Gwiazdy, która pojawiła się nad Betlejem w noc narodzin Chrystusa. J. U. Niemcewicz tak wspomina tę chwilę: *Gdy ta (Gwiazda) zajaśniała, zbierali się goście i dzieci... rodzice wychodzili z opłatkiem na talerzu... a każdy z obecnych biorąc opłatek obchodził wszystkich zebranych i łamiąc go powtarzał: bodaj byśmy na przyszły rok łamali go z sobą.*

Wśród innych zwyczajów związanych z opłatkiem i jego magicznymi właściwościami wymienia się wierzenie, iż ułamek opłatka z wigilijnego stołu wrzucony do studni miał oczyszczać wodę. Zapewniał zdrowie ludziom i ich trzodzie. Wierzono też, że jeśli zabłąkany przypomni sobie z kim opłatek łamał, szczęśliwie powróci do domu.

Pomagały też opłatki w przewidywaniu przyszłości. Posługiwano się więc nimi we wróżbach, przede wszystkim dotyczących urodzaju. W czasie wieczerzy wigilijnej podkładano cząstki opłatka pod miski z jedzeniem. Jeśli przywierały do dna naczynia - wróżyło to urodzaj na roślinę (warzywa, zboże, owoce), z której sporządzona została potrawa, ponieważ na „wilię”, zwaną też „pośnikiem”, spożywano jak wiadomo, potrawy postne i głównie roślinne, *z tego co w polu, ogrodzie, sadzie i lesie.* (E. Frankowski, *Kalendarz obrzędowy ludu polskiego*)

Na wsi powszechny był także zwyczaj, w niektórych regionach Polski dotąd jeszcze zachowany, obdzielanie opłatkiem, a także resztkami potraw z wieczerzy wigilijnej zwierząt gospodarskich, głównie bydła i koni. W Lubelskim też gospodarz ... *każde bydle rogate szczątkami uczyty po trosze obdziela...*, *ażebymu Bóg błogosławił jego dobytek. Poza tym wnoszą włościanie, iż kiedy bydło, a szczególnie woły, gospodarz nakarmi szczątkami zebranymi po uczcie z wieczerzy w wigilię, ... tedy one w północ zyskują mowę ludzką i przyszłość gospodarza przepowiedzieć mogą.* (O. Kolberg)

Wierzono, że opłatek może być środkiem leczniczym - magiczną substancją mogącą zachować zwierzęta w dobrym zdrowiu i chronić je przed złym urokiem. Właściwości takie przypisywano zwłaszcza tym opłatkom, w których zapieczone zostały zioła święcone, głównie zaś ziele ruty, która *podana na opłatku ma tę właściwość, że bydło w czystości utrzymuje* (wg Ks. Wł. Sierakowskiego, *Materiały do etnografii ludu polskiego*

z okolic Pińczowa, 1855).

Jednym słowem opłatek chroni inwentarz żywy przed chorobami zakaźnymi, bydło przed zapaleniem wymienia, zakażeniem po połogu i innymi.

Zwykle dla zwierząt przeznaczone były opłatki określonego koloru. W Galicji np. dla bydła wydzielony był opłatek żółty, *ponieważ żółte masło dają krowy, którym w pośniku dano żółty opłatek* (wg S. Udzieli, *Lud polski w powiecie ropczyckim w Galicji, 1890*). Konie otrzymywały opłatki czerwone, bo takie miały najskuteczniej chronić je przed żołądźmi. Gdzie indziej, głównie na południu Polski, podawano zwierzętom opłatki w kolorze zielonym.

Wierzono także powszechnie, że opłatkiem - mistycznym chlebem - dzielić się można z duszami zmarłych, które w wieczór i noc wigilijną odwiedzać mają domy swych bliskich. Ze względu na ich domniemaną obecność w domostwach, w dniu Wigilii należało zdmuchiwać zydle i ławy zanim się na nie usiadło, a ostrymi narzędziami należało posługiwać się bardzo ostrożnie.

Oplatek - ozdoby

Powszechne w Polsce występowanie opłatka i przekonanie o niezwykłych jego właściwościach, mogły być powodem do wytwarzania ozdób świątecznych z tego właśnie

surowca, (według B. Ogrodowskiej)

Ozdoby z opłatka jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku stanowiły charakterystyczny przystroj wnętrza w okresie Bożego Narodzenia. Pozostawiano je w izbach dopóki nie uległy zniszczeniu. Sądzone, że w ten sposób przedłuża się ich dobroczynne działanie na domostwa.

Do wykonywania ozdób z opłatka przystępowano wieczorem, po wieczerzy wigilijnej i zanim nadeszła pora wyjścia do kościoła na pasterkę. Właśnie ze względu na porę wykonania tych ozdób, zwano je „wilijkami”. Formy przestrzenne wykonane z opłatka nazywano też „światami”. Gdy ozdoby te wykonywane były wcześniej, np. bezpośrednio po wizycie księdza „z kołędą”, wówczas, jak na Podlasiu, ozdoby te zwane były „kołędami”.

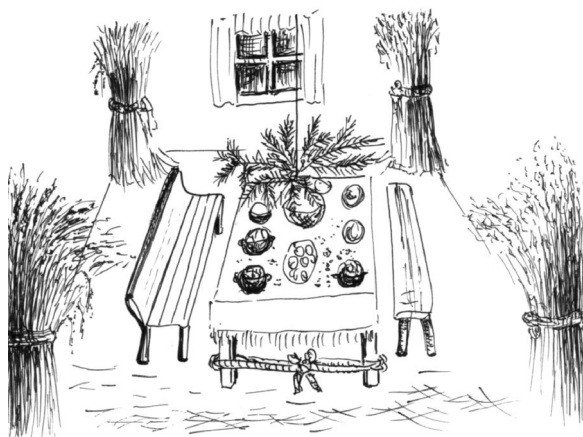
Trudno jest dzisiaj ustalić, od jak dawna ozdoby z opłatka stosowane były w Polsce w dekoracji świątecznej. Prawdopodobnie pojawiły się one najpierw we dworach szlacheckich, jak same opłatki i zwyczaj ich dzielenia.

Ozdoby z opłatka są bardzo oryginalną formą zdobniczą nie znaną poza naszym krajem.

Na uwagę zasługują niewielkie wycinanki z opłatka: formy płaszczyznowe - krążki, krzyżyki, gwiazdki, trójkąty wycięte ostrym narzędziem w jednym kawałku opłatka. Znane są też formy łączone z różnych elementów: rozety, gwiazdy. Niektóre ozdoby z opłatka były kolorowane. Zawieszano je u powały belki na niciach lnianych lub na włosach z końskiego ogona lub grzywy.

Ozdoby z opłatków zaczęły występować także na wsi, w domach chłopskich już w pierwszej połowie XIX wieku. Uwagę zwraca rozległy zasięg występowania tych ozdób. Znane były bowiem na terenie całej prawie Polski, z wyjątkiem terenów północnych i południowo-zachodnich, gdzie opłatki rozpowszechniły się później. Stosowano je jako samodzielną ozdobę, ale i jako ozdobę podłaźniczek czy następnie pierwszych choinek, które pojawiły się na wsi dopiero w XX wieku

Halina Solecka
etnograf





Kącik gimnazjalisty

Na Nowy Rok życzymy Wam
u niskich chat, u miejskich bram
i Wam w salonach wesołych, jasnych,
i Wam w izdebkach wilgotnych, ciasnych
i Wam co w trudzie pędzicie życie,
Wam, co za krajem ciągle tęsknicie –
Wszystkim Wam ślemy szczerze życzenia
Niech Bóg Wam smutki w radość przemienia
Niech się rozjaśni zbolale czoło
gdy huczne Gloria zabrzmi dokoła.



Dedukując Wszystkim mieszkańcom Gminy Końskowola słowa tej pastorałki, chcemy złożyć najserdeczniejsze życzenia. Niech Święta Bożego Narodzenia wypełnią serca radością i życiowością, zaś nadchodzący Nowy 2007 Rok okaże się dla wszystkich czasem sukcesów, tych zwyczajnych i tych najskrytszych.

Samorząd Uczniowski

Z wizytą w parlamencie

23 listopada 2006r., liczna grupa gimnazjalistów (81) klas trzecich miała możliwość poznania miejsc pracy najwyższych urzędników państwowych: Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (premiera) oraz Parlamentu. Budynek Kancelarii Premiera, na ulicy Ujazdowskiej, pełnił niegdyś różne funkcje. W początkach XX w. był siedzibą Korpusu Kadetów im. Suworowa, szpitalem Korpusu, siedzibą Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (1927-1939), którego szefem był Józef Piłsudski. W czasie II wojny światowej znajdowały się tu koszary SS. Po wojnie budynki stały się siedzibą Rady Państwa, a od 1997 r. urzęduje tu premier wraz ze sztabem urzędników. W Sali im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (przed którą w szklanej gablocie leży oryginał dzieła „O naprawie Rzeczypospolitej” A.F. Modrzewskiego) zasiadają co wtorek ministrowie wraz z premierem. Zasiadli tu także uczniowie, mogli poczuć władzę!

W Parlamencie czekała na nas Pani Poseł Małgorzata Sadurska. Towarzyszyła nam w wędrowce i odsłoniła kulisy Sejmu. Przy tej okazji składamy podziękowania Pani Poseł za pomoc i czas, który nam poświęciła.

Organizator wycieczki, Iwona Stefanek

O wrażeniach z wycieczki opowiadają uczniowie:

Choć nie udało nam się zobaczyć samego premiera, zwiedzaliśmy miejsca, w których przebywa na co dzień wraz ze

swoimi licznymi współpracownikami. Nikt z nas nie przypuszczał nawet, że dla potrzeb Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pracuje aż 550 urzędników. Oczywiście nie mogliśmy marzyć o obejrzeniu prywatnego gabinetu premiera, ale za to zostaliśmy dokładnie zapoznani z przebiegiem jego pracy. Myślę, że wszystkim najbardziej spodobała się Sala im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, gdzie odbywają się zebrania Rady Ministrów. Wtedy przez chwilę każdy z nas mógł poczuć się „ministrem”, zajmując znajdujące się tam fotele. Następnie udaliśmy się do Sejmu, gdzie obejrzelśmy salę obrad. Niemożliwym było usiąść na miejscu Marszałka, czy też innych posłów. Spotkaliśmy natomiast „na żywo” posła R. Kalisza, J. Rokitę oraz Zytę Gilowską. Podczas tej wycieczki każdy z nas wiele zyskał. Dowiedzieliśmy się jak wygląda praca premiera i posłów „od kuchni”. Myślę, że nikt z nas już nie uważa, że jest ona nudna i nic nie warta.

Agnieszka Seroka, kl. IIIe

Widziałem salę obrad sejmowych z balkonu. Widziałem też miejsce, skąd były transmitowane przesłuchania komisji śledczych. Najbardziej jednak spodobała mi się sala obrad Rady Ministrów. Czuć było władzę! Siłę! W korytarzach, przez które przechodziliśmy, czuć było tajemniczość, ekscytację. Wyglądały jak w amerykańskich filmach z tajnymi służbami

Leszek Sadurski, kl. IIIe

Laury dla recytatorów

24 listopada w Kurowie, odbył się V Międzypowiatowy Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy o Tematyce Wiejskiej. Gimnazjaliści z różnych szkół walczyli o puchar starosty, zaś uczniowie szkół podstawowych o rzeźbę autorstwa Zbigniewa Kozaka.

Z radością donosimy, że obie nagrody przyjechały do Końskowoli. Puchar starosty zdobyła Magdalena Krasucka, uczennica kl. IIc, a piękny bocian powędrował do rąk Krzysztofa Górskiego, ucznia kl. VI.

Uczniowie zapewniają, że dołożą wszelkich starań, by w przyszłym roku powtórzyć sukces.

Elżbieta Owczarz

I Ty możesz zostać świętym Mikołajem

8 grudnia w Gimnazjum w Końskowoli odbył się V Turniej Charytatywny w celu pomocy dzieciom z placówek opiekuńczo-wychowawczych w Puławach. Swoją obecnością zaszczycili nas: p. Grzegorz Nakonieczny – wicewójt i p. Krzysztof Bartuzi – kierownik GOPS. Na początku pani dyrektor Beata Antolak gorąco powitała wszystkich zebranych. Po jej wystąpieniu rozpoczęły się mecze piłki koszykowej drużyn z klas I, II, III oraz absolwentów naszego gimnazjum. W czasie przerw dziewczęta zaprezentowały pokazy gimnastyczne oraz układy taneczne. Dla potrzeb tej akcji szkoła, jak co roku, zbierała dary w postaci środków czystości, słodczy i artykułów spożywczych. Organizatorami akcji byli: dyrekcja, nauczyciele w-f, szkolne koło PCK oraz Samorząd Uczniowski.

Kinga Kufel, Agnieszka Stępień

Zapraszamy

Klub Małego Księcia z Gimnazjum w Końskowoli, serdecznie zaprasza na spektakl „Żeby serca nie wychłodziły”, grany na rzecz Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

Spektakl odbędzie się 17 grudnia 2006 roku (niedziela) o godz. 16.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli.



Nowoczesny Mikołaj

Śniegu wciąż nie ma, więc jak przyjedzie do nas Mikołaj? – martwiły się dzieci. Ale Mikołaj, to postać idąca z duchem czasu, doskonale sobie poradził i dotarł do wszystkich grzecznych dzieci. Był też w Ośrodku Kultury w Końskowoli (trochę z wyprzedzeniem, bo przecież ma mnóstwo pracy), a dotarł aż z Wrocławia, skąd przywiózł artystów z Teatru na walizkach. Choć para aktorów nic nie mówiła, bo odegrała widowisko pantomimiczne, to rozweseliła grupę dzieciaków do łez. Zrobili jeszcze coś fajnego – zahipnotyzowali tych, którzy w Mikołaja nie wierzą. A dobrze im tak!

B.F.



SPORT W GMINIE



Wiosna będzie wyzwaniem

Przed miesiącem zakończyły się rozgrywki ligowe rundy jesiennej, sezonu 2006/2007, piłki nożnej drużyny naszego „Powiślaka”. Czas więc na dokonanie pierwszych podsumowań. Zdecydowanie więcej powodów do zadowolenia dały dwie grupy młodzieżowe – trampkarzy starszych i juniorów przy klasie „A”. Pierwsza z grup zakończyła rozgrywki na 6 miejscu z dorobkiem 13 pkt. Także szóste miejsce w tabeli z dorobkiem 10 pkt. zajmują juniorzy (po ostatecznej weryfikacji, uwzględniającej 3 punkty meczu w Stężycy, najprawdopodobniej drużyna awansuje na 3 miejsce). Z jednym tylko zwycięstwem i jednym remisem drużyna seniorów zajmuje 9 miejsce w tabeli klasy „A”. W bardzo wyrównanej grupie, w której znalazł się zespół „Powiślaka” w obecnym sezonie, bez wątpienia duży wpływ na wyniki meczów miał brak doświadczenia większości grających, jak i brak w składzie kilku podstawowych zawodników. Aczkolwiek sytuacja wyjściowa do wiosennej rundy rewanżowej nie jest komfortowa, budujący jest fakt znacznego odmłodzenia zespołu i bardzo dużego zaangażowania w rywalizację o miejsce w podstawowym składzie. Rywalizacja dotyczy nie tylko pierwszego zespołu, ale także i grupy juniorów. Wiele będzie zależało od właściwie przepracowanego zimowego okresu przygotowawczego. W odbywających się obecnie treningach (minimum dwa razy w tygodniu) uczestniczy regularnie 25-30 zawodników. Nie mniej jednak runda wiosenna będzie dla naszego zespołu olbrzymim wyzwaniem.

Arkadiusz Gałązka

Kolejne zawody – kolejne medale

Po raz czwarty zawodnicy z Klubu Centrum Tang Soo Do z sekcji w Końskowoli, wzięli udział w zawodach międzynarodowych, a po raz „nasty” w sportowych. Tym razem ponownie odwiedziliśmy Groningen, miasto na północy Holandii. Rok temu zawodnicy z Końskowoli (5 osób) zdobyli 9 medali. W tym roku: Sebastian Chudzik, Damian Gębał i Mateusz Rusek, zdobyli aż 8 medali. Po raz kolejny można powiedzieć, że nasi chłopcy mają wielki talent, który wspaniale rozwijają w naszym klubie.

Wyjechaliśmy już w czwartek wieczorem, by być na miejscu w piątek ok. południa. Podczas 20 godzinnej jazdy bussem, był czas na rozmowy poważne i niepoważne, ale właśnie to dzięki wspólnym i długim podróżom każdy wyjazd

zapada w pamięci na dłużej. Piątkowe popołudnie spędziliśmy na obowiązkowym spacerze po holenderskim miasteczku. Holandia to kraj bardzo liberalny, a przez to ciekawy kulturowo. Niemal z każdym przechodniem można porozmawiać po angielsku, bowiem Holendrzy mówią w tym języku niemal jak w ojczystym. Z ciekawostek, które mogą zdziwić i zainteresować Polaka, warto wspomnieć np. to, że na ulicach można spotkać kobietę księdza, czy pana z mocnym makijażem i w sukience. Niemniej jednak Holendrzy są bardzo mili i przyjaźni i wydaje się, że nasi zawodnicy cieszyli się wielką popularnością.

Multimedalistą w tych zawodach okazał się Sebastian Chudzik ze Starej Wsi, który zdobył medale w: walkach, formach, władaniu bronią, chil sung (kategoria układ), ale i tak nie jest pocieszony, bo jak sam stwierdził: „nie udało się zdobyć medalu w łamaniu desek”. Równie dobrze zaprezentował się Damian Gębał, też ze Starej Wsi. Pierwszy złoty medal w konkurencji walk zdobył Mateusz Rusek z Pożoga.



Do końca roku 2006 nasi reprezentanci mają zaplanowany udział w trzech imprezach: II Mistrzostwach Polskich w Moo Duk Kwan Tang Soo Do w Brodnicy, Mistrzostwach Opolszczyzny w Taekwondo oraz Międzynarodowym Pucharze Świdnika. Proszę trzymać kciuki za naszych. Na stronie www.tangsoodo.pl można zobaczyć filmy z naszych zawodów.

Marcin Kostyra

● Przystawia na grudzień

- ★ W Mikołaja (6.XII), gdy deszcz wszędzie, cała zima lekka będzie.
- ★ Tomasza (21.XII) najdłuższa noc nasza.
- ★ W jakim blasku Bóg się rodzi (24.XII), w takim cały styczeń chodzi.
- ★ Wigilia (24.XII) jasna, święty Jan (27.XII) ciemny, obiecują rok przyjemny.

● GRUDNIOWI SOLENIZANCI

Ewa (24.XII) - z hebrajskiego Hawła czyli życie, dająca życie, rodząca, matka; wg Biblii Ewa była pierwszą kobietą na ziemi, żoną Adama i matką wszystkich ludzi. Do języka polskiego imię to przeszło z łaciny – Eva. W Polsce odnotowane jest od XIII w. jako Ewa oraz Jewa. Od średniowiecza należy do najpopularniejszych imion kobiecych w Polsce, chociaż ostatnio jest rzadziej nadawane. Ewa to kobieta zdecydowana, pracowita, nieco chmurna, zazdrosna, ale posiadająca bogactwo czułości i miłości. Ma dobrą intuicję, ale nie ufa jej. Woli spokojnie podążać utartymi ścieżkami, niż rzucać się w przygody. Jest zdolna do głębokiej przyjaźni, ale ogranicza liczbę przyjaciół i starannie ich dobiera. Interesują ją zajęcia, w których trzeba dawać dużo z siebie, a najpiękniejszym z nich jest pozycja matki rodziny. Lubi także zawody, w których ma kontakt z dziećmi i z chorymi. Może być lekarką, pielęgniarką i zakonnicą.

Zdobnienia tego imienia to: Ewka, Ewunia, Ewusia.

Adam (24.XII) – biblijne imię męskie; wg Biblii Adam był pierwszym człowiekiem na Ziemi stworzonym przez Boga. Pochodzenie imienia nie jest w pełni wyjaśnione, na ogół przyjmuje się jego hebrajskie pochodzenie, gdzie adamah – znaczy ziemia, rola lub człowiek powstały z ziemi, a także mąż, ojciec rodu. W naszym kraju znane jest od XII w. w kilku postaciach: Adam (1149), Adem (1426), Jadam (1399) i Jedam (1425). Imię to było dość często nadawane, a szczególnie w rodzinach, w których dzieci chorowały i umierały, imię Adam miało temu zapobiec; niekiedy nadawano je dzieciom nieślubnym.

Adam – lubi trzymać się faktów, ale często nie dowierza swoim umiejętnościom i traci samodzielność. Spokojny, dyplomatyczny; przoduje w szkole. Długo kocha w tajemnicy, ale w miłości wierny. Przyszłość w usługach lub handlu. Oszczędny aż do skąpstwa, często bardzo uparty!

Wśród wybitnych Polaków nosili je m.in.: Adam Naruszewicz (1733- 1796), poeta i historyk; Adam Jerzy Czartoryski (1770 – 1861), przywódca obozu „Hotel Lambert” na emigracji w Paryżu; Adam Mickiewicz (1798- 1855), wielki polski poeta romantyczny; Adam Asnyk (1838 – 1897), poeta, pozytywista; Adam Antoni Kryński (1844- 1932), językoznawca, współautor „Słownika języka polskiego”, profesor Uniwersytetu we Lwowie i Warszawie; Adam Stefan Sapieha (1867- 1951), kardynał, biskup krakowski; Adam Chmielowski (1846 - 1916) zwany „Bratem Albertem”, malarz, apostoł ubogich, założyciel dwóch rodzin zakonnych.

Zdobnienia: Adaś, Adasiek, Adamek, Adamuś, Adasieczek. Imiona Ewa i Adam należą w Polsce do częściej spotykanych i „żelaznych”, to jest nie ulegających zmianie mody.

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szypra, Jan Białowas, Dorota Chyl, Przemysław Pytlak, Anna Kaczmarska

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok_konskowola@post.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

Biblioteka
Gminna
w Końskowoli

BIBLIOTEKA PROPONUJE

PHILIP PULLMAN – *Przerwany most* i „Tatuaż z motylem” brytyjskiego pisarza, to powieści dla dorastającej młodzieży. Twórca słynnej trylogii fantasy „Mroczne materie” (stworzył tam światy, w których ścierają się ze sobą anioły, religia służy zniewoleniu), w atrakcyjny sposób połączył kilka elementów – wartką akcją niebanalną fabułę okraszoną wątkiem kryminalnym i tajemnicami rodzinnymi, oraz rozterki nurtujące współczesnych nastolatków, takie jak pierwsza miłość i poszukiwanie własnego „ja”.

Ginny ukończyła właśnie szesnaście lat. Choć wyróżnia się afrykańskimi rysami twarzy i czarnym odcieniem skóry, z racji wychowania czuje się białą. Kocha muzykę Chopina i ojca, trzydziestosiedmioletniego Anglika o urodzie gwiazdora filmowego, z którym mieszka w malowniczym domu w nadmorskiej wiosce w Walii. W przyszłości pragnie studiować sztukę w Paryżu. Po urodzonej na Haiti matce, która zmarła tuż po porodzie, odziedziczyła talent malarski. Nieoczekiwana wizyta w domu inspektora socjalnego i powrót chłopaka, w którym się podkochiwała, przewracają jej uporządkowany świat do góry nogami. Najpierw dowiaduje się, iż ma przyrodniego brata. Potem stopniowo wszystko, co usłyszała o swoim pochodzeniu, okazuje się kłamstwem. Kim naprawdę jest? Jakie tajemnice i tragedie kryje jej przeszłość? Czy ma szansę na życie, jakie sobie wymarzyła?

KYLIE FITZPATRICK – urodziła się w 1964 roku w Kopenhadze, mieszkała w Anglii, Ameryce i Australii. Pracowała jako aktorka, grając m.in. w serialu telewizyjnym „Mission impossible”. Zrezygnowała jednak z kariery aktorskiej i zaangażowała się w produkcję filmów fabularnych i dokumentalnych. Obecnie pracuje jako scenarzystka. Sekretne wątki to jej powieściowy debiut. *Przeznaczenie zapisane niemi*. Madeleine, młoda wykładowczyni z uniwersytetu w Caen, otrzymuje od mieszkającej w Anglii matki, Lydii, dziwny łaciński tekst. Zaintrygowana, zaczyna go tłumaczyć, ale pracę przerywa nagła śmierć Lydii. Podczas przygotowań do pogrzebu Madeleine dowiaduje się, że przysłany przez matkę fragment pochodzi ze starego pamiętnika, własności sióstr Broder, jej kuzynek. Proponują one Madeleine, aby przełożyła cały rękopis na angielski. Fascynująca opowieść o powstaniu jednego z najsłynniejszych dzieł średniowiecznej Europy, tkaniny z Bayeux, okazuje się zarazem historią przodków tłumaczki, zajmujących się od wieków sztuką haftu, z której słynęła Anglia. Pod wpływem tych przeżyć Madeleine nie tylko odczuwa się z smutku i żałoby, lecz także znajduje siły, by zamknąć dręczące ją sprawy z przeszłości i znaleźć nową miłość.

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Białota Anna	88	Skowieszyn
Świtek Janina	81	Skowieszyn
Polak Jan	78	Rudy
Król Mieczysław	94	Rudy
Mrozek Zofia	64	Chrzążów
Spasówka Józefa	81	Stary Pożóg
Gałęzowski Eugeniusz	75	Nowy Pożóg
Borzęcka Adela	89	Witowice
Bartuzi Jacek	30	Chrzążów
Murat Kazimierz	57	Młynki

Czepek z krypty Opalińskich



Czepek przed konserwacją

W czasie I eksploracji Krypty Północnej, zwanej również Opalińskich (w kościele parafialnym w Końskowoli), zabezpieczono leżący na posadzce czepek, pochodzący zapewne z trumny Elżbiety Witkowskiej, łowczyni czarniechowskiej (zm. 1763). Pochowana w tej krypcie rodzina Tomasza Witkowskiego (łącznie cztery osoby) była zaprzyjaźniona z Sieniawskimi i Czartoryskimi.

W 1739 w Warszawie, księżna Maria Zofia z Sieniawskich Czartoryska wyraziła zgodę na ustanowienie przy kościele parafialnym tzw. prebendy. Jej fundatorem był Tomasz Witkowski, łowczy czarniechowski. Za zgodą Czartoryskiej zapisał na połowie miasta Końskowoli oraz folwarku końskowolskim sumę 7500 złotych (majątek na owe czasy ogromny), w zamian za co właściciele miasta zobowiązali się wypłacać kościołowi farnemu rocznie odsetki od tej sumy w wysokości 6,2%. Należna z tego tytułu kwota stanowiła ofiarę za modlitwy, jakie mieli sprawować tzw. księża mansionarze. Co środą miała być odprawiana msza w intencji Jana i Katarzyny Drużbackich oraz Konstancji Anny Witkowskiej, zmarłej w wieku ok. 4 lat córki fundatora (pochowanej w krypcie północnej). W każdą sobotę miała być odprawiana msza śpiewana do Najświętszej Maryi Panny za fundatorów i ich dzieci oraz za wszystkich zmarłych z tego rodu. Oprócz tego cztery razy do roku w wyznaczone dni miały być odprawiane śpiewane msze „rekwialne” (ze śpiewem „Requiem”). O tym, jak znaczna była to prebenda świadczy fakt, że z dochodów płynących jako procent od kwoty zapisanej na mieście i folwarku, utrzymywano dwóch księży „mansionarzów” oraz dwóch „kościelnych”, którzy winni pomagać przy śpiewie w czasie wskazanych mszy. Warto dodać, że wieczna lampka, która wisi w prezbiterium kościoła parafialnego, w świetle inwentarzy z XVIII w., ufundowana została właśnie przez rodzinę Witkowskich.

O wysokim statusie majątkowym Witkowskich świadczą nie tylko dokumenty poświadczające ufundowanie prebendy przy kościele farnym, ale i stroje grobowe.

Czepek, wraz z trzewikami, przekazany został we wrześniu 2005 r. do konserwacji dr Annie Drażkowskiej oraz dr Małgorzacie Grupie z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Obie Panie należą do najlepszych konserwatorów w Polsce.



Czepek po konserwacji

Kierowały m.in. pracami konserwatorskimi w Katyniu, Charkowie i Miednoje, a za prace w kryptach Archikatedry Lubelskiej uhonorowane zostały w Brukseli nagrodą „Europa Nostra”.

Mimo znacznego zniszczenia czebka, w chwili obecnej można już ocenić, jak piękny był kilkaset lat temu.

Szerszy opis czebka zamieszczony zostanie w książce autorstwa dr Anny Drażkowskiej

Przemysław Pytlak



Fragmenty haftu

NASZE GWIAZDY



„Śpiewający Seniorzy” w trakcie prezentacji konkursowej na VII Jesiennym Przeglądzie Twórczości Artystycznej (od lewej): Cecylia Kowalik, Zofia Lewtak, Kazimiera Duda, Maria Próchniak, Anna Sadurska, Wacław Kowalik, Irena Cwikła, Genowefa Pachocka, Jadwiga Olszewska, Dominika Gębał

Nagroda główna -
Puchar burmistrza Dębłina
dla „Śpiewających Seniorów”



Jest w orkiestrze dętej siła – solistka Magdalena Wesołowska i orkiestra pod kierunkiem Mariana Stankiewicza